Nr 453. Kraków, Czwartek 2 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1578.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Rudolf Mosse & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa wojna bałkańska.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 2 października.

O walkach albańsko-serbskich nadchodzą wiadomości korzystniejsze dla Serbów. Serbowie przedstawiają dotychczasowe wiadomości o zwycięstwach albańskich jako przesadzone.

Serbom udało się istotnie wpaść na terytoryum albańskie. Decydującej bitwy jednak dotąd nie było. Wedle zapewnień dzienników tutejszych rząd rosyjski stara się wpłynąć na rząd serbski w duchu umiarkowania.

„N. W. Abendblatt" omawiając możliwość przyjazdu Pasicza do Wiednia, oświadcza, że jeżeli Pasicz istotnie przybędzie do Wiednia, może być pewny życzliwego przyjęcia. **Austrya życzy sobie utrzymania dobrych stosunków z Serbią.**

Oczywiście o jakiejkolwiek zmianie granicy albańskiej, ustanowionej w Londynie, nie ma mowy.

Wyparcie Albańczyków.

Belgrad, 2 października.

Wojskom serbskim między **Ochridą a Dibrą udało się wyprzeć Albańczyków** z zajmowanych stanowisk i zmusić ich do odwrotu. W kołach wojskowych spodziewają się, że obszary serbskie po tygodniu oczyszczone będą z Albańczyków.

Belgrad, 2 października.

Armia serbska wtargnęła na terytoryum albańskie, 50 kilometrów w głąb kraju. **Od wczoraj toczy się krwawa walka pod Dibrą.** Dzienniki donoszą, że wszystkie wsi naokoło Dibry zostały spalone.

Dzienniki donoszą też, że Pasicz nie będzie jechał przez Wiedeń, lecz wprost przybędzie do Belgradu.

Cofanie się rządu albańskiego.

Walona, 2 października.

Stoczone w ostatnich dniach walki koło Dibra, Struga i innych miejscowości nie odbyły się za porozumieniem z rządem. Rząd stoi od tych spraw daleko i ubolewa z powodu wypadków, które mogą krajowi przynieść szkodę.

Salonika, 2 października.

Aby przeszkodzić Albańczykom w okupowaniu terytoryów, wcielonych do Serbii, Grecya w porozumieniu z rządem serbskim obsadziła te terytorya.

Cetynia. Ponieważ wydarzenia na granicy albańskiej absorbują ogólną uwagę, rokowania o uregulowanie granicy serbsko-czarnogórskiej **nie będą na razie podjęte.**

Przerwanie ruchu kolejowego.

Belgrad. „Zastawa" donosi, że ruch kolejowy między Serbią a Bułgaryą został przerwany przez bandy bułgarskie.

Dymisya ministra skarbu.

Belgrad. „Praca" donosi, że minister skarbu **Paczu** poda się do dymisyi po powrocie Pasicza do Belgradu. W kołach wojskowych czynią mu zarzut, że przez niewypłacanie kredytów na armię zawinił w ostatnich wypadkach.

Zwołanie Skupczyny.

Belgrad. Skupczyna została zwołana na 8 b. m.

Pożyczka serbska.

Paryż, 2 października.

„Radical" zwalcza zapowiedzianą emisyę pożyczki serbskiej, bo **gwarancye** Serbii, jak długo pokój jeszcze nie zawarty, są niepewne. — Niewiadomo także, co Serbia zrobi z temi pieniądzmi. Będzie musiała pertraktować z Austryą o zakupno kolei oryentalnych i niewiadomo, czy nie zażąda rekompensat za terytorya albańskie i czy wojskowa partya serbska nie będzie chciała grać „va banque". — Rząd francuski i większość parlamentarna zgodzą się tylko wtedy na pożyczkę serbską, gdy nabędą przekonania, że pieniądz służyć będzie interesom pokoju i Francyi, a kapitał francuski uzyska pełną gwarancyę.

Belgrad, 2 października.

Rokowania z finansistami francuskimi zostały przerwane.

Stanowisko rządu rosyjskiego.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Rząd rosyjski zawiadomił rząd serbski, iż nie zamierza czynić żadnych przeszkód w akcyi serbskiej, skierowanej przeciw Albanii.

Rokowania grecko-tureckie.

Konstantynopol, 2 października.

Z powodu choroby Reszida paszy Porta poleciła doradcy prawnemu ministerstwa spraw zagranicznych Herandowi Abro bejowi **prowadzenie dalszych rokowań pokojowych z Grecyą.** Porta zaprzecza, jakoby chciała przewlekać rokowania z Turcyą; przeciwnie Turcya idzie jak najbardziej na rękę Grecyi i w sprawie vakufów poczyni wielkie ustępstwa.

Wiedeń, 2 października.

Wiadomości o stanie rokowań grecko-tureckich są sprzeczne. Zdaje się jednak być pewnem, że Turcya domaga się znacznych ustępstw od Grecyi w sprawie wysp Egejskich.

Mobilizacya Grecyi.

Salonika, 2 października.

W tutejszych kołach greckich zapewniają, że **Grecya zarządziła ponownie mobilizacyę swej armii.**

Zaniechana pożyczka bułgarska.

Sofia, 2 października.

Zapewniają tutaj, że zamierzoną pożyczkę bułgarską w Austryi uważać należy za zaniechaną, ponieważ rząd bułgarski nie chciał się zgodzić na warunki banków wiedeńskich, które domagały się, aby Bułgarya poczyniła wszystkie zamówienia w fabrykach austryackich.

O odwet.

Sofia, 2 października.

Część prasy domaga się wyzyskania obecnych kłopotów Serbii na rzecz zrewidowania pokoju bukaresztеńskiego i okupowania części Macedonii.

Zbrojenia Bułgaryi.

Belgrad, 2 października.

Dzienniki twierdzą, że Bułgarya gorączkowo się zbroi. Serbskie Biuro prasowe rozesłało do dzienników zawiadomienie, iż dwa okręty z amunicyą przeznaczone dla Bułgaryi przejechały przez Orsowę.

Dzienniki ostro atakują Austryę, twierdząc, że dostarcza Bułgaryi broni z własnych magazynów.

O reformę wyborczą.

(*Telefonem.*)

Lwów, 2 października.

Wczorajsze posiedzenie konserwatystów wszystkich odcieni w sprawie reformy wyborczej trwało po południu przez trzy godziny, poczem obrady przerwano do dzisiaj.

Lwów, 2 października.

Ukraiński klub parlamentarny zwołany został na 6 i 7 b. m. do Wiednia w sprawach bardzo ważnych.

Telegramy

z dnia 2 października.

Podróż arcyks. Ferdynanda do Niemiec i Anglii.

Wiedeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand udaje się 7 listopada do Berlina na polowanie dworskie, zaproszony przez cesarza Wilhelma. Z Berlina uda się następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand do Anglii i w dniu 11 listopada *przybędzie do Windsoru, również na polowanie, zaproszony przez króla Jerzego.* W Windsorze pozostanie arcyksiążę 10 dni. Podróży arcyksięcia do Anglii przypisują wielkie znaczenie polityczne. Widocznie przygotowuje się bardzo poważne zbliżenie między Austryą a Anglią. Jak wiadomo, ambasador austryacki w Londynie wyjechał onegdaj do Balmoral na zaproszenie króla Jerzego, którego gościem będzie przez cały tydzień.

Przed wspólną Radą ministrów.

Wiedeń. Posiedzenie wspólnej Rady ministrów odbędzie się w piątek, o godz. 1 w południe. Węgierski minister honwedów Hazay już wczoraj przybył do Wiednia i konferował z ministrem wojny, celem przygotowania materyałów dla wspólnej Rady ministrów, która, jak wiadomo, zajmować się będzie głównie żądaniami wojskowemi. W tej samej sprawie był wczoraj komendant marynarki admirał Haus na posłuchaniu u cesarza. Jak wiadomo, także komendant marynarki żąda nowych kredytów na budowę nowej eskadry dreadnoughtów.

Mimo nalegań ze strony wojskowej, jest wątpliwem, czy rząd ze względu na stosunki parlamentarne przedłoży parlamentowi przedłożenia wojskowe jeszcze w obecnej sesyi. Na wspólnej Radzie ministrów będzie też ustalony ostateczny termin zebrania się delegacyj, które tym razem obradować będą w Wiedniu. — Delegacye zbiorą się niewątpliwie z końcem października, a najpóźniej z początkiem listopada.

Bar. Conrad pozostaje.

Wiedeń. „Die Zeit" w doniesieniu z kół wojskowych potwierdza wiadomość, iż dzięki pośrednictwu hr. Berchtolda, szef sztabu generalnego bar. Conrad pozostaje na swojem stanowisku. Nie jest jednak wykluczonem, że bar. Conrad w późniejszym czasie wniesie ponownie dymisyę.

Na razie jednak przesilenie w sztabie generalnym jest usunięte.

Pogłoski o dymisyi ministra Hochenburgera.

Wiedeń. Wczoraj obiegały po mieście pogłoski o dymisyi ministra sprawiedliwości Hochenburgera. Pogłoski te jednak okazały się nieprawdziwemi. W składzie gabinetu nie są bowiem wogóle zamierzone żadne zmiany.

Pożyczka węgierska.

Wiedeń. Wczoraj w domu bankowym T. Rotschilda odbyła się konferencya finansistów niemieckich i francuskich w sprawie nowej pożyczki węgierskiej, która ma na celu sprolongowanie 4½ prc. bonów kasowych na kwotę 250 milionów koron i nową emisyę na różne inwestycye kolejowe.

Ustąpienie prezydenta urzędu patentowego.

Ostrawa Morawska. Jeden z dzienników donosi, że prezydent urzędu patentowego bar. Bech Managetta ma ustąpić, a jego następcą ma zostać minister robót publicznych Trnka.

Burzliwe sceny w Sejmie dolnoaustryackim.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego przyszło do burzliwych scen z okazyi wyboru chrześcijańsko-socyalnego posła Kunschaka członkiem Wydziału krajowego i referentem dla spraw szkolnych. Kunschak był dawniej robotnikiem i głównie zajmował się organizowaniem chrześcijańsko-socyalnych robotników. Jego wybór na członka Wydziału krajowego wywołał wielkie oburzenie wśród socyalistów, gdyż brat posła Kunschaka zamordował posła socyalistycznego Schumeyera. — Po wyborach socyaliści zaczęli wołać: To jest premia za morderstwo, popełnione na Schumeyerze! — co znowu wywołało protesty ze strony chrześc.-socyalnej.

Z Sejmu tyrolskiego.

Insbruk. Na konferencyi przewodniczących klubów oświadczył przedstawiciel chrześciańsko-socyalnych, że propozycye wolnomyślnych jeszcze nie zostały przedyskutowane, więc dzisiejsze posiedzenie Sejmu należy odroczyć.

Insbruk. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Niemcy wolnomyślni zgłosili 78 wniosków nagłych.

Insbruk. Z powodu obstrukcyi niemieckiej w Sejmie tyrolskim, wczorajsze posiedzenie zostało odroczone. Także dzisiejsze posiedzenie (zostało odwołane.

Obecnie toczą się między stronnictwami rokowania w sprawie reformy wyborczej.

Powrót do zdrowia p. Gałczyńskiej.

Marienbad. P. Gałczyńska, która zachorowała tu na cholerę, została wczoraj wypuszczona ze szpitala, jako zupełnie zdrowa.

Brak profesorów.

Petersburg. Ministerstwo oświaty znalazło się w trudnem położeniu wobec zażądania przez uniwersytet dorpacki obsadzenia siedmiu katedr.

Brak profesorów odczuwany jest przez wszystkie wyższe szkoły.

Lotnik niemiecki we Francyi.

Paryż. Oficer niemiecki Steffen, który opadł z aeroplanem na terytoryum francuskiem, lecąc rzekomo do Londynu, nie otrzymał dotąd pozwolenia na wyjazd z Francyi. Wczoraj ponownie go przesłuchiwano. Wprawdzie władze francuskie obchodzą się z nim bardzo uprzejmie, *mają jednak stanowcze podejrzenie, że Steffen nie opadł przypadkowo we Francyi, tylko z umysłu przedsięwziął lot ponad Francyą.*

Charakterystycznem jest, że Steffen przy wylądowaniu, obawiając się ludności, oświadczył, że nie jest Prusakiem, lecz Austryakiem.

Paryż. Ag. Havasa donosi, że prezydent ministrów Barthou po przejrzeniu aktów w sprawie lotnika Steffena stwierdził, że oficer ten niemiecki z powodu mgły był zmuszony do wylądowania i nie zrobił żadnych spostrzeżeń, któreby w czemkolwiek szkodziły obronie kraju. Pozostawiono mu wybór drogi lądowej do powrotu do ojczyzny. Francya pozostawia rządowi niemieckiemu przedsięwzięcie kroków przeciw temu oficerowi z powodu naruszenia układu w sprawie przelatywania granicy, zawartego w lipcu b. r. między Francyą a Niemcami.

Tajemnicze zniknięcie.

Londyn. „Daily Mail" donosi: Znany fabrykant motorów dr **Disels**, zniknął przed kilku dniami bez śladu. Wyjechał on z Antwerpii na parowcu do portu Harpaugen. Gdy okręt przybył do tego portu, dr Diselsa nie było już na pokładzie. — Sądzą, że zachodzi tu **samobójstwo**, lub jakiś niewyjaśniony wypadek.

Losy wyprawy polarnej.

Archangielsk. (Ag. pet.). Parowiec „Olga" koło wyspy Metostiszar przyjął na pokład kapitana Zacharowa i czterech marynarzy z ekspedycyi polarnej Sedowa, którzy zachorowali i przezimować musieli na wyspie Pankratiew. Sedow z końcem sierpnia chciał dotrzeć do kraju Franciszka Józefa.

Morderstwo w księgarni Gebethnera.

Kraków, 2 października.

Straszliwa zbrodnia, popełniona na osobie ś. p. Ferdynanda Świszczowskiego, osłonięta jest dotąd mrokiem tajemnicy. Śledztwo, utrudnione brakiem jakichkolwiek śladów czy wskazówek, posuwa się żmudnie naprzód, eksperymenty na szerszą skalę ze sprowadzonemi „ad hoc" psami policyjnemi — zawodzą. Morderca czy mordercy, prawdopodobnie specyaliści włamywacze, zdołali zatrzeć za sobą wszelkie ślady. Śledztwo, aczkolwiek prowadzone z użyciem całej energii, dotąd nie wydało pozytywnych rezultatów.

Badania daktyloskopijne.

Nadmienić należy, że z początkowem śledztwie przeprowadzono także daktyloskopijne badania w sześciu miejscach na miejscu zbrodni. Zdjęto domniemane odciski palców zbrodniarza na drzwiach żelaznych zewnętrznych i wewnętrznych od zewnątrz i wewnątrz, gdzie były dość silne ślady krwi. Przeprowadzono także zdjęcia daktyloskopijne z książki, która leżała na biurku i była silnie zbroczona krwią. Widocznie zbrodniarze po dokonanem morderstwie dotykali się skrwawionemi rękami książki, gdyż na niej okazały się dokładne ślady palców.

Pies policyjny.

Celem wyzyskania wszystkich dostępnych sposobów śledztwa, postanowił dyrektor policyi krakowskiej radca dworu Flatau sprowadzić z Polskiej Ostrawy psa policyjnego, który, nawiasem mówiąc, ma poza sobą kilka wykrytych zbrodni. Jeszcze w nocy po spełnionej zbrodni i po wstępnem śledztwie zatelegrafowano po psa do Polskiej Ostrawy. O godzinie 2 po południu przybył automobilem z Polskiej Ostrawy wachmistrz tamtejszej żandarmeryi Salzer z psem nazwiskiem „**Prinz**". Pies ten jest rasy „Doberman", liczy 4 lata i jest doskonale wytresowanym w wyszukiwaniu zbrodniarza. Przed kilku miesiącami „Prinz" brał udział w pościgu za mordercami, którzy dokonali morderstwa w Rugersdorf na Morawach. „Prinz" wytropił zbrodniarza już na terytoryum Śląska w powiecie bialskim. W chwili, gdy pies chciał rzucić się na sprawcę morderstwa, zbrodniarz strzelił do psa z rewolweru i zranił go w nogę. „Prinz" wyleczony pełni dalej służbę policyjną i przywieziony został do Krakowa.

Na śladach zbrodni.

Lotem błyskawicy obiegła wieść po Krakowie, że przywieziono psa policyjnego do Krakowa. To też tłumy publiczności, oblęgające dom, w którym popełniono zbrodnię, od południa poczęły się gromadzić i zaległy Rynek główny aż do odwachu. Około godz. 3 po południu przybyła komisya sądowo-policyjna, w skład której wchodzili z ramienia policyi: radca dworu dr Flatau, radca Rękiewicz, nadkomisarze Krupiński, Jasiński i dr Styczeń, inspektor Bronisław Karcz, z ramienia zaś sądu: sędzia śledczy dr Neusser, prokurator Lang i doktorzy prof. dr Horoszkiewicz i dr Jankowski. Za chwilę zajechał przed księgarnię Gebethnera automobil, w którym przybył wachmistrz Salzer z psem policyjnym „Prinzem". Na miejscu zbrodni byli obecni także przedstawiciele prasy.

Wachmistrz Salzer wprowadził „Prinza" do pierwszego pokoju, w którym leżała ofiara zbrodni. Pies obwąchał trupa, obszedł pokój i wybiegł sienią na Rynek, prowadzony na długiej smyczy przez wachmistrza Salza. „Prinz" biegł chodnikiem koło muru w stronę ul. Wiślnej. Przy rogu ul. Wiślnej publiczność zatamowała drogę, tak, że pies musiał się zatrzymać i wrócił z powrotem do miejsca zbrodni. Tu znowu przyprowadzono psa do pokoju, w którym spełniono zbrodnię. Pies obwąchawszy po raz drugi *zwłoki wbiegł do drugiego pokoju, gdzie znajduje się kasa, z której skradli zbrodniarze pieniądze po zamordowaniu ś. p. Świszczowskiego.* Wpadł przed kasę i obwąchał ją, liżąc dolne jej części, poczem wybiegł znowu do sieni i tą samą drogą węsząc biegł znowu w stronę ulicy Wolskiej.

Dalsze kroki psa wstrzymała fala publiczności, która zaczęła się zachowywać w sposób godny napiętnowania. Z tłumu dobywały się demonstracyjne okrzyki, nawoływania i gwizdy, która uniemożliwiały akcyą śledczą. Nie pomogły odwoływania się do taktu i wskazanej w tym wypadku rozwagi, musiano wreszcie całą linię otoczyć kordonem policyi, poczem powtórzono eksperyment.

Ponownie psa wprowadzono do pokoju, w którym leżał trup. Jeszcze raz obszedł „Prinz" pokój i wybiegł na Rynek, idąc chodnikiem koło muru aż do rogu ulicy Wiślnej. Na rogu Wiślnej zatrzymał się chwilę i wbiegł na ulicę św. Anny, poczem pobiegłszy do sieni domu pod l. 3, gdzie mieści się kawiarnia „Secesya" i przebiegłszy podworzec, wyszedł tylną klatką schodową na I piętro. Tu zatrzymał się przy drzwiach, prowadzących do kuchni kawiarni „Secesyi". Gdy mu otworzono drzwi, wbiegł do kuchni i obwąchawszy stołki, począł głośno szczekać. Jest to znak, że **ślad zbrodni zaginął.**

Psa wyprowadzono i po przerwie półgodzinnej powtórzono jeszcze raz ten eksperyment. Pies i tym razem nie wahając się, poszedł tą samą drogą do kuchni kawiarni. Obwąchawszy kuchnię, wbiegł także do drugiego pokoiku, gdzie znajduje się podręczna lodownia.

Badania z psem zakończyły się na tej demonstracyi. Wachmistrz Salzer, który prowadził psa na smyczy i już nieraz tropił zbrodniarza, wyjaśniał, że w tym wypadku nie można powiedzieć stanowczo o wykryciu śladów zbrodniarza. Główną przeszkodą bowiem, która uniemożliwia wykrycie śladów, jest chodnik asfaltowy, na którym ślady prędko się zacierają, zwłaszcza w tak ruchliwym punkcie, jakim jest Rynek krakowski. Utrudnia je również okoliczność, że przeprowadzono badania dopiero w 18 godzin po dokonaniu zbrodni.

To jedno, zdaje się, nie ulegać obecnie wątpliwości, że morderca po spełnionym czynie skierował się w stronę ul. św. Anny.

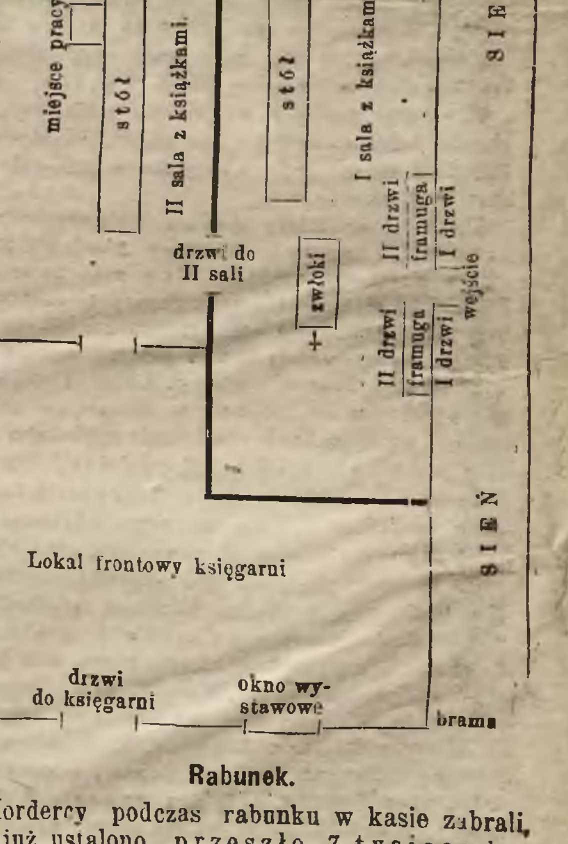
Dalsza akcya z „Prinzem" okazała się bezprzedmiotową, wobec czego psa odesłano do Polskiej Ostrawy.

Dalsze śledztwo na miejscu zbrodni.

Po dokonaniu śledztwa z psem policyjnym, komisya sądowo-policyjna przeprowadzała dalsze śledztwo na miejscu zbrodni. Wyniki badań streszczają się w pierwszym rzędzie w ustaleniu czasu, w którym spełniono zbrodnię. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ś. p. Świszczowski przyszedł do księgarni najdalej w kilka minut po godz. 8 wieczorem. Mordercy czyhali już na ofiarę i **dokonali zbrodniczego czynu bezpośrednio po wejściu ś. p. Świszczowskiego do pokoju, stoczywszy z nim krótką, straszną walkę.**

Według wiarygodnej hypotezy ugodzili go na wstępie jakiemś tępem narzędziem w głowę, poczem, powaliwszy na ziemię, przydusili, zadając raz za razem ciężkie rany. Następnie obrabowali ofiarę i wyjąwszy klucze z kieszeni, udali się na grabież do kasy, znajdującej się w drugim pokoju.

Poniższy plan sytuacyjny wy[illegible] powyższą hypotezę:



Rabunek.

Mordercy podczas rabunku w kasie zabrali, jak już ustalono, **przeszło 7 tysięcy koron, przeważnie banknotami stukoronowymi** i kilkanaście koron monetą zdawkową. Zabrali także 5 rubli i 200 marek pruskich, oraz kilka monet złotych. Z kieszeni zamordowanego **zabrano portfel** z 1000 koronami i woreczek ze zdawkową monetą.

Przewiezienie zwłok.

Po śledztwie popołudniowem, które ukończono o godz. 5, odwieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej. — *Sekcya zwłok odbędzie się prawdopodobnie dziś po południu w Collegium medicum, która ustali, w jaki sposób dokonano morderstwa i jakiem narzędziem.* Na razie można było stwierdzić, że kilka ran było bardzo ciężkich, szczególnie rana na ciemieniu i na prawej skroni. Ogółem zadano 5 ran i tylko w głowę. — Sekcyę zwłok mają przeprowadzić prof. dr Horoszkiewicz i dr Jankowski.

Nowa próba z psem.

Koło godziny 11 w nocy przybył do Krakowa z Białej agent policyjny **Danielkiewicz** z psem rasy mieszanej buldog z owczym. Pies nazywa się **Dżok** — jest jeszcze młody i dopiero od kilku miesięcy tresowany. Wpuszczono go do pokoju, w którym leżały zwłoki ś. p. Świszczowskiego. Próba jednak nie mogła już wydać dodatnich rezultatów, gdyż podłoga została przy przewiezieniu zwłok do Collegium medicum wymyta i ślady po przeszło 24 godzinach po dokonaniu zbrodni zupełnie w sieni bramy zatarte. Mimo to pies obwąchiwał miejsce, w którem leżał trup i pobiegł do drugiego pokoju, gdzie znajdowała się kasa. Tam wyskakiwał na kasę i skowyczał, wyskoczył na okno, obwąchując je skrupulatnie.

Potem wybiegł na podworzec, gdzie wyskoczył po wózkach, stojących pod ścianą, na framugę okna i począł drapać się do okna, skowycząc głośno. Pod samem oknem znajduje się kasa. Widocznie zbrodniarze obserwowali przez okno przed dokonanym czynem sytuacyę i wychodzących ze sklepu pracowników.

Pies jednak nie chciał wydalić się poza obręb księgarni, tylko gonił po pokoju, w którym znajdowały się poprzednio zwłoki zamordowanego.

Pogłoski.

Podczas śledztwa popołudniowego w księgarni zgłosił się jakiś człowiek do nadkomisarza Krupińskiego i oświadczył, że przed godziną spotkał dwóch mężczyzn dostatnio ubranych, którzy szosą koło Bielan szli bardzo szybko w stronę Liszek i rozmawiali o morderstwie. Podsłuchał ich rozmowę i zastanowiło go to, iż mówili, że zbrodni nie wykryją, bo zbrodniarze są dobrze zabezpieczeni.

Także krążą pogłoski, że widziano podejrzanych ludzi, jadących nocy krytycznej po dokonanej zbrodni w stronę granicy rosyjskiej do Giebułtowa.

Koło godziny 10 wieczór dano znać telefonicznie o przejściu granicy austryackiej koło Cła przez dwóch młodzieńców. Zarządzono pościg i rozesłano także listy gończe do władz nadgranicznych rosyjskich. Dotąd nie ma wiadomości z tamtych stron.

P. Stefan Górski, urzędnik gazowni miejskiej, prosi nas o zaznaczenie, że wiadomość, podana przez jedno z pism krakowskich o rzekomem aresztowaniu go w hotelu Belvedere w związku z powyższą aferą, jest bezpodstawna. Faktem jest jedynie, że jak wiele osób, zamieszkałych chwilowo w hotelu, był wzywany dla wylegitymowania się.

Wystawa prac stypendystów Izby handlowej i przemysłowej.

Celem zaznajomienia szerszego ogółu z wynikami stypendyów, udzielanych przez krakowską Izbę handlową na cele wykształcenia młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, urządziło prezydyum Izby pierwszą wystawę prac stypendystów. Wystawa mieści się w lokalu parterowym przy ulicy Podwale l. 5 (róg Straszewskiej) i obejmuje prace dziewięciu stypendystów kilku gałęzi rękodzieł i przemysłu artystycznego, wykonane za granicą (Paryż, Londyn, Berlin, Grenoble, Wiedeń) w wyższych zakładach nauki zawodowej lub wielkich pracowniach tamtejszych.

Dział przemysłu artystycznego reprezentuje czterech stypendystów. Al. Grzybowski, absolwent trzyletniej królewskiej szkoły przemysłu artystycznego w Dreźnie, występuje z pokaźnym dorobkiem w dziedzinie malarstwa dekoracyjnego, projektów na plakaty, witraże, mozaiki i t. d. Mimo młodego wieku uzyskał już p. Grzybowski kilka nagród konkursowych, a materyał wystawiony świadczy o gruntownej i systematycznej pracy we wszystkich działach kompozycyi i malarstwa dekoracyjnego. — Paweł Turnus, rzeźbiarz, odbył praktykę w pracowni prof. Sztrunca w Pradze. Wystawione fotografie rzeźb, zdobiących nową radnicę praską, wykazują doskonałą technikę, podobnie jak własne kompozycye i rzeźby dekoracyjne. — Stanisław Bibulski, złotnik-cyzeler, pobierał stypendyum na odbycie praktyki w pracowni monachijskiej „Kunstgewerbliche Werkstätten“ i uczęszczał do tamtejszej szkoły zawodowej. Wystawia szereg sumiennie wykonanych przez się wyroby złotnicze, oprócz tego dwie małe prace oryginalne, wykonane w plastelinie. — Józef Feliks, chemigraf, zaczerpał naukę w wiedeńskim zakładzie „Graphische Lehr- und Versuchsanstalt“. Wystawia fotografie i reprodukcye, wykonane w zakładzie „Zorza“ w Krakowie.

Dział rękodzielniczy obejmuje pięciu stypendystów. Tadeusz Lubański, absolwent Akademii handlowej w Krakowie, spędził dłuższy czas na studyach i praktyce w Grenoble (pd. Francya), centrum olbrzymiego przemysłu rękawiczniczego. Kroje rękawiczek, wzory materyałów i gotowe wyroby rękawicznicze, wykonane przez p. Lubańskiego, stanowią objekty nader ciekawe ze stanowiska zawodowego i wykazują, jak pożytecznie spędzonym został czas w środowisku tej gałęzi produkcyi. Stanisław Adamski pobiera w Paryżu naukę kroju damskiego w tamtejszej „École de coupe, Systeme Parisien“ i wystawia rysunki zawodowe, oraz zgrabny płaszcz damski jesienny (do nabycia). Józef Kumiński z dobrem postępem Akademię krawiecką Rud. Maurera w Berlinie i bierze udział w wystawie z rysunkami zawodowymi, oraz kostyumem i płaszczem damskim. Jul. Weinberger, krawiec męski, uczęszczał na Akademię krawiecką fy. Minister & Co. w Londynie. Wystawia ubranie frakowe, ubranie do jazdy konnej, oraz rysunki kroju, oraz dyplomy. Wreszcie wystawia S. Feldmann, pokostnik i lakiernik, wzory nowoczesnej techniki lakierniczej, wykonane po odbyciu dłuższej nauki w Paryżu (imitacye drzew i marmurów i t. p.).

Ogólnie przedstawia się wystawa prac uczniowskich pod względem jakościowym nader korzystnie. Stypendya Izby handlowej, rozdzielane rocznie w sumie 6—10.000 koron, stanowią dzisiaj doniosły czynnik w organizacyi nauki zawodowej, a spełniają ważną rolę, gdyż w kraju bardzo nie wiele jest funduszów na podobne cele. Wydatki Izby na cele stypendyjne w okresie 1906—1913 sięgają 50.000 koron i tworzą wraz ze subwencyami na szkolnictwo zawodowe i uzupełniające, największą rubrykę w jej budżecie.

Wystawy prac stypendystów Izby obejmą w przyszłości prócz robót rękodzielniczych i przemysłowych także prace stypendystów z działu handlowego, który nie jest obecnie na wystawie zastąpiony.

Wystawa otwartą jest od 9—1 i od 3—6 za wstępem 20 hal. Dla młodzieży rękodzielniczej wstęp wolny.

Afisz wystawy projektował stypendysta p. Al. Grzybowski.

Kronika.

Kraków, czwartek 2 października.

Kalendarzyk kościelny: Aniołów Stróżów i Teofila.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 42; zachód o godz. 5 m. 16, długość dnia godzin 11 min. 34.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Bajka o wilku“.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański.)

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Sprzedana narzeczona“.

Obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. Na posiedzeniu sekcyi obchodowej komitetu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, w dniu 27 września uchwalono utworzyć sekcyę kwaterunkową, któraby zajęła się rozmieszczeniem wycieczek, poczem omawiano szczegóły obchodu. Uchwalono również przypomnieć w odezwie, umieszczonej we wszystkich ważniejszych dziennikach, miastom prowincyonalnym, by uczciły dzień 19 października uroczystym obchodem. Uchwalono także zwrócić się do wszystkich instytucyj i towarzystw krakowskich i do gmin podmiejskich, by również uczciły rocznicę zgonu bohatera.

Polecono prezydyum wystosować prośbę do Rady szkolnej krajowej o wyznaczenie jednego dnia wolnego od nauki, w którymby młodzież szkół średnich i ludowych uczciła by pamięć bohaterskiego wodza uroczystym porankiem, a nadto o polecenie zakładom szkolnym broszurki pióra znanej autorki M. Mossoczowej, wydanej staraniem komitetu jubileuszowego. Nad kwestyą udziału młodzieży w głównej uroczystości rozwinęła się żywa dyskusya, której wynikiem była uchwała, by zwrócić się do wszystkich Dyrekcyi szkół średnich z uprzejmą prośbą o łaskawe zachęcanie młodzieży do gremialnego wzięcia udziału w nabożeństwie polowem i pochodzie.

Ustalono wreszcie, by przy sprzedaży marek, nalepek i broszurek wszystkim komitetom prowincyonalnym i zakładom szkolnym dać znaczny opust.

Uniwersytet Ludowy urządza w niedzielę dnia 5 b. m. pierwszy z seryi projektowanych poranków muzycznych, o muzyce romantycznej. Poranek ten poświęcony będzie twórczości Franciszka Schuberta (1797—1828). Wykład dra J. Reissa zillustruje p. Kazimiera Drozdowska, uczenica prof. Eoella muzyką fortepianową (sonata B-dur, allegro, Impromptu G-dur, Moment musical As-dur, Menuet H moll), p. Wanda Hendrichówna odśpiewa następujące pieśni Schuberta: Mädchenklage, Haidenröslein, Junge Nonne, prof. A. Ludwig „Erlkönig“. — Poranek odbędzie się w sali „Uciechy“ przy ulicy Starowiślnej.

Początek o godz. 11. Bilety w cenie 80 halerzy (dla członków U. L. 50 hal.) wcześniej do nabycia w czytelni Uniw. Lud. (Szewska 16).

Zarząd Lutni krakowskiej przypomina swym członkom, że próby chóralne odbywają się jak lat poprzednich we wtorki i piątki od godz. 7—8 wieczór.

Ze względu na współudziały „Lutni“ w uroczystych obchodach narodowych, oraz ze względu na własny koncert, uprasza zarząd o jaknajliczniejsze stawienie się na najbliższej próbie.

Hojny datek. Firma braci Gutmann w Wiedniu przesłała na ręce radcy dworu Zborowskiego kwotę 1000 K na rzecz budowy kolonii wakacyjnych dla dziatwy kolejowej okręgu krakowskiej dyrekcyi.

Stan rektora Małeckiego — jak donoszą pisma lwowskie — od tygodnia znacznie się polepsza. Chory nie ma gorączki, wstaje i ubrany przechadza się po pokoju, apetyt ma doskonały, sensoryum jedynie upośledzone. Akcya serca jest coraz lepsza, o żadnej katastrofie obecnie mówić nie można, o ile naturalnie nie zajdzie jaka niespodziewana komplikacya. Nad chorym czuwa stale dr Aleksiewicz, odwiedzając go kilka razy dziennie.

Z teatru lwowskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Sztuka Ludwika Stasiaka p. t. „Miliarderzy“, wystawiona wczoraj na scenie teatru lwowskiego, zyskała pełny sukces u licznie zebranej publiczności, utrzymując widzów w ustawicznem naprężeniu dzięki akcyi bardzo żywej i silnej. Podobało się zwłaszcza szerokie satyryczne zacięcie, którem autor smaga obłudę ludzką. Pod tym względem najbardziej pomysłowy i dowcipny akt II, wywoływał brawa u publiczności przy otwartej scenie. — Po akcie tym wywoływano kilkakrotnie autora, urządzając mu burzliwą owacyę.

Treść sztuki stanowi wykazanie ułomności natury ludzkiej w tem, że nie umie się oprzeć potędze bogactwa i że opinia ludzka odsądza ludzi uczciwych od czci a natomiast korzy się nawet przed zbrodniarzem, jeżeli posiada pieniądze.

Odznaczenie red. Hovorki. Z Belgradu donoszą, że znany publicysta czeski i prezes praskiego Związku księgarzy p. Fr. Hovorka, odznaczony został przez Stow. serbskiego Czerwonego krzyża, orderem Czerwonego krzyża.

Konsumcya chleba w Europie i Ameryce. Bardzo ciekawe są cyfry odnoszące się do konsumcyi chleba w kulturalnych krajach kuli ziemskiej. Największą cyfrę konsumcyi chleba co do ogólnej ilości wykazuje Rosya europejska i rosyjska, która skonsumowała w r. 1912 aż 176 400 tysięcy cetnarów chleba (1·1 ctn. na mieszkańca), dalej Stany Zjednoczone z 149.005 tys. ctn. (1·6 ctn. na głowę), Francya z 98.432 tys. ctn. (2·5 ctn. na głowę), Anglia, Włochy, Niemcy, Austro-Węgry z 57.120 tys. ctn. (1·1 ctn. na głowę) i t. d. Charakterystycznem jest, iż trzy wielkie państwa romańskie: Francya, Hiszpania i Włochy konsumują stosunkowo najwięcej chleba (po 2·5, 2·1 i 1·3 ctn. na głowę), gdy Austrya i Niemcy spożywają chleba bardzo niewiele (po 1·1 i 0·9 ctn. na głowę).

Z państw europejskich jedynie Rosya i Rumunia produkują więcej zboża, aniżeli go konsumują. Rosya wykazuje w stosunku między produkcyą a konsumcyą zboża nadwyżkę w wysokości 51,888 tys. ctn., Rumunia zaś 8.982 tys. ctn. Austro-Węgry produkujce 49 936 tys. ctn. zboża, wykazują w konsumcyi 57.120 tys. ctn., więc 7.184 tys. ctn. zboża używają dla celów konsumcyi z produkcyi cudzej. Nieznaczny import zboża (tylko 680 tys. ctn.) wykazuje Francya, ogromny bo wynoszący 56.458 tys. ctn. Anglia.

Mianowania i przeniesienia. Ze Lwowa telefonują: Namiestnik zamianował komisarzami powiatowymi koncepistów: Kazimierza Golińskiego, Włodzimierza Konkolniaka, Seweryna Kuliczkowskiego, Władysława Olszewskiego, Tadeusza Głogowskiego, Edmunda Groblewskiego, Wacława Wex Manastyrskiego, a koncepistami praktykantów kono Adama Ricciego, Władysława Porańskiego, dra Romualda Biernata, Tadeusza Gadomskiego, Adama hr. Łosia, Józefa Kostrzewskiego, Juliusza Marossanyego i Zygmunta Machnowskiego.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Mieczysława Zielińskiego ze Lwowa do Białej, Stanisława Kieszkowskiego z Białej do Lwowa, Mich. Rosolskiego z Horodenki do Lwowa, Kazimierza Golińskiego z Buczacza do Bohorodczan, Seweryna Kuliczkowskiego z Brzeżan do Zbaraża, Tadeusza Głogowskiego z Radziechowa do Horodenki; koncepistów namiestnictwa: Stanisława Porembalskiego z Liska do Przemyśla, a praktykantów nam.: S. Kozieradzkiego z Horodenki do Stanisławowa, Kazimierza Morawskiego z Przemyśla do Liska, Kaz. Adama ze Lwowa do Brzeżan, Zdzisława Soję ze Lwowa do Horodenki, Adama Schmuca ze Lwowa do Radziechowa, Witołda Jurkiewicza ze Lwowa do Buczacza.

Dalej zamianował w galic. służbie budownictwa państw. adjunktów budownictwa Józefa Macha i Henryka Riessa inżynierami a praktykantów Józefa Francosa, Kornela Paara, Mauryceg Flintensteina, Stan. Szramowicza, Józefa Widta, O. Hirschberga i Michała Robakowskiego adjunktami.

Zmarli.

Dnia 29 z. m. zmarła w 73-im roku życia w Warszawie ś. p. Władysława z Makowskich Kleczyńska, wdowa po ś. p. Józefie, profesorze i rektorze uniw. Jagiellońskiego.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3 popołudniu z dworca kolejowego na cmentarz rakowicki w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 października.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Tadeusz Koziebrodzki i hr. Ludwik Koziebrodzki z Chlebowa, hr. Marya Sobańska z Warszawy, Zofia Gaszyńska, z Gołoszyna, Maryan Grabowski z Petersburga, Henryk Dobrowolski z Rzęczycy (Litwa). Gustawowie Jaroccy z Warszawy, drowie Leonowie Kraminerowie z Buczacza, Janina Sosnowska z Humania, Anna Żabina z Wiednia, prof. Konstanty Zakrzewski ze Lwowa, Antoni Zembaty z Zakopanego, Bronisława Krzyżanowska ze Lwowa, Stefan Moser z Żywca, Ignacowie Radziejowscy z Warszawy, Maryan Waligórski z Ojcowa, Izydor Mahler z Przemyśla.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): prof. Stanisław Mondelski z Tarnowa, inż. Mieczysław Neugebauer z Brzeżan, kap. Eugeniusz v. Kefer z żoną z Krakowa, dr Zygmunt Goldfinger z Wadowic, Józef Kleinmann z Wiednia, G. Bartfeld ze Stanisławowa, Witold Aleksander z Nowego Sącza, Karol Błaszkiewicz i nadradca Bernard Luft ze Lwowa, W. Trybulec z Wiednia, Zygmunt Machauf z Krzeszowic, Izaak Kahane z Berlina, Leopold Zarzycki z Tyczyna, Jan Krukierek z Krosna, Jan Farnaus ze Lwowa, Marya Szenicka z Świetnicy, Stanisław Stala z Tarnobrzega, Franciszek Traup z Lankan, Otto Hinner z Wiednia, dr Rubin Schrager ze Złoczowa, dr Jan Iwański z Tuchowa, kap. Karol Wang z Krakowa, inż. Karol Oszelda z Cieszyna, inż. Kazimierz Szal z Krosna, inż. Zygmunt Wasyliszyn z Drohobycza, por. Erich Fischer z Ołomuńca, inż. Stanisław Szczepanowski z żoną ze Lwowa, A. Fischgrund ze Stanisławowa, Czesław Rogowski z Chorzela (Król. Polsk.), Stefan Mączyński z Jarosławia, Leon Rosenblatt ze Stanisławowa, Józef Krementowski z Jasła, Franciszek Löderer z Ołomuńca, Wojciech Gerula z Rzeszowa, Emil Morgenstern z Wiednia, Henryk Teicher z Rudki, Klamano Skrabal z Schützendorfu, prof. Adolf Silberschütz z Budaszewa, Basil Almassan, z Krakowa, inż. Karol Heczko ze Lwowa, Emil Grünfeld z żoną z Tarnowa, Jan Prociak z Podgórza, Stanisław Wedarski z Tarnowa, Stefan Górski z Krakowa, inż. Józef Olszewski ze Lwowa.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.60 K, z dwoma od 3.80 do 7 koron): Józef Gołembiowski z synem z Warszawy, Piotr Kozłowski z Tenczynka, Zdzisław Rzewuski z Sosnowca, Klementyna Berger z Budapesztu, Gustaw Weimor z Nowego Sącza, dr Józef Łapicki z Krzeszowic, Chaim Nejsztadt z Sandomierza, Józef Cichy z Górki (nad Wisłą), Maryan Metawemski z Komarna, dr Stanisław Szczuka z rodziną z Kielc, Adolf Ader z Pilzna, Tekla Turzów z Rzeszowa, Bartłomiej Sowiński z Gniezna, Emilia Barwińska z Wilna, Adam Grochowski z Poznania, Jan Wojcicki i Bronisław Świsz z Nowego Sącza.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Hr. Tadeusz Dzieduszycki z Sanok, hr. Tomasz Ostrowski z Poznania, Fryderyk Pniawer z Wrocławia, Roman Włodek z Węgier, Feliks Mieszkowski z Hebolów, Eleonora Grzymowska z Królestwa Polskiego, dr Löcker z Büg dr Tadeusz Jasyk ze Lwowa, Hieronim Kondratowicz z Warszawy, dr Ludwik Alt z Wiednia, dr Władysław Sołowij ze Lwowa.

†

Dr. Ludwik Bobrowski

adwokat krajowy,

przeżywszy lat 34, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 października 1913 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 7 przy ulicy Karmelickiej wprost na cmentarz nastąpi w piątek dnia 3 b. m. o godzinie 4 po południu, na który-to smutny obrzęd stroskana żona, rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 3 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Reformatów.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański. 2.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 275·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 108·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica, 4 złr. 26·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 4 2·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 86·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 231·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 232·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 476·—.

Berlin, 1 października. Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

Paryż, 1 października. Renta 3-prc. 91·10. Mąka 36·33

Wiedeń, 1 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 625·—, węg. Zakł. kredyt. 822·50, Anglobanku 338·50, Unionbanku 593·—, Länderbanku 516·25, Bankvereinu 514·—, Bodencredit 1171·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 629·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 652·50, Kolei państwowych 69·—, kolei południowej 127·50, kolei północnej 480·0·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 844·—, Rima Muranyi 675·75, Praskiego Tow. żelaznego 2827·—, Fabryki broni 1013·—, Akcye tureckie tyt. 362·50, Gal. Karp. Tow. naft. 1035·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·25. Austr. renta koron. 8·55, Węgier. renta koron. 81·10, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·75, 4% Listy Banku hip. 8·25, 4½% Listy Banku hip. 90·7·, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·35, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·90, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 8·6·, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 79·75, Losy tureckie 232·25, Marki 117·80, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 823·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 1 października. Cukier 21·10—21·20; 21·15—21·25. spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 1 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·75, Austryackie noty 84·75, Rosyjskie noty 215·—, Amerykańskie noty 419·75, 3% pruskie konsole 76·40, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 8·10, Niemiecki bank państwowy 138·75, Austryackie akcye kredytowe 19·8·, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·7·, Diskonto Komandit 185·2, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 26·87, Kanada Pacific 235·75, Losy tureckie 164·37, Hohenlohe 141·87, Phönix 255·7·, Gelsenkirchner 180·37, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 146·12, Hansa 315·37, Północny Lloyd 1 5·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.